7148
II

Z notatek P. Feliksa.

Wiadomość o Lutniarzach Polskich.

Zebranie zupełnie pewnych wiadomości o Lutniarzach Polskich jest zupełnem niepodobieństwem. Niedokładność w podaniach czasu w którym każdy nasz Lutniarz pracował, czyni pracę w tym kierunku bardzo wadliwą. Ze wszelką pewnością jednak twierdzić można że najpierwszym, najstarszym i najlepszym Lutniarzem Polskim był **Marcin Groblicz** Krakowianin. Pracował w drugiej połowie 16º i na początku 17º wieku.- Roboty Jego są wykonywane na wzór Giov-Paolo Maggini (Lutniarza pracującego w pierwszej połowie 16º wieku w Brescii).- Prace mistrzowskią Jego ręką obrabiane są z materjału Pol-

skiego: wierz-

wierzchy świerkowe a spody jaworowe w centri; na około brzegów obu dek dany jest zawsze podwójny fornir. Esy wykrajone wzorowie jak również i ślimak prześlicznie rzeźbiony, w miejsce którego często lubiał dawać główkę smoczą, lwią lub aniołka. Kartek z napisami prawie nigdzie spotkać niemożna. Cena instrumentów Groblicza równa się cenom robót najznakomitszych mistrzów włoskich. Ton skrzypców Jego jest zawsze piękny, szlachetny, sympatyczny, gruby i melancholiczny - więcej przymglony niż jasny - jest jednakże wyraźny, dźwięczny i ma wiele rezonansu. Głos nie przenosi się daleko poza grającego, jak u instrumentów w celu koncertowym robionych. Znakomite skrzypce Grobliczowskie są w posiadaniu: hr. Platerów w Dąbrowicy na Wołyniu, pozostały po ś.p. Baranowskim znanym skrzypku-soliście warszawskim,

trzecie są w Petersburgu u amatora czwarte posiada Danjel Sobolewski artysta w Warszawie. Kilka skrzypiec mniej lub więcej zepsutych są w różnych miejscach. – Ruch muzyczny w № 33^{cim} z roku 1861 podaje że na wystawie starożytności w Zakładzie Ossolińskiej w Sali II był okaz Viola-di Gamba z napisem Ad G. D. r.p. 1602 roboty Groblicza i że wyborne skrzypce, z główką smoczą posiada pewien amator we Lwowie, czego jednak sprawdzić nie mogłem.

Na wzór Groblicza robił instrumenta smyczkowe warszawianin Jan Dankwart któremu jednak w wykończeniu nie dorównał. Są mniejsze, rysunek nie poprawny, ton szlachetny ale niedonośny i nierówny. Jedną z lepszych Dankwartówek posiada Budowniczy Chrzczonowicz w Mińsku Litewskim.

Drugim z najdawniejszych lutniarzy Polskich był Mateusz Dobrucki zmarły w roku 1603 pono w Krakowie. Pozostałe po

po nim instrumenta noszą cechy 16° wieku. O życiu Jego żadnych nie mamy wiadomości.–

Pilchowski żył i pracował też w Krakowie. Instrumenta jego były wykończone lepiej niż Dankwarta, zbliżone do klasycyzmu szkół włoskich i koncertowe. O czasie w którym pracował także nie mamy żadnych wiadomości.–

Kwiatkowscy, Ociec i Syn, pracowali w Warszawie w zeszłym wieku; Syn zaś – który miał imię Jan umarł około 1814 roku. Trzymali się oni szkoły mistrzów Kremońskich, naśladowali wypukłość wieka na wzór Andrzeja Guarnerego – powlekali zaś lakierem spirytusowym.

Troszczyński Karol uczeń Jana Kwiatkowskiego, robił skrzypce

./. na wzór Józefa

Guarnerego; nie wykańczał swych robót z tą akuratnością jaką się nauczyciel jego odznaczał; mają one jednak swą wartość.–

Na tem już przychodzi kończyć wiadomość o lutniarzach naszych, którym uznanie winniśmy. Późniejsi już na nie niezasługują.

Nie podobna tu jednak pominąć człowieka wielce zasłużonego a tym jest zmarły w Warszawie w roku 1859 Kanigowski. Był on artystą w całem znaczeniu tego słowa, posiadał głęboko naukę lutniarstwa i cały się tej niewdzięcznej pracy poświęcił. W swoim czasie był to najznakomitszy Korrektor instrumentów smyczkowych i największy ich znawca w Europie.– Z największą pewnością

./. odgadywał autorów

instrumentów dawnych i często wskrzeszał a do życia powoływał instrumenta zniszczone a zamarłe nie szczędząc nigdy swej umiejętnej a mozolnej pracy, często za bardzo małe wynagrodzenie - częściej jeszcze za darmo. - Ten męczennik sztuki i zamiłowania fachu swojego umarł prawie ..... z głodu. Po zejściu Jego uczuto stratę człowieka, którego za życia ocenić nie umiano, i około roku 1863 chciano Mu w Warszawie pomnik wystawić, czemu przeszkodziły nieszczęśliwe wypadki w kraju naszym zdarzone. -

NB: Nadmienić tu powinienem że większą część wiadomości o lutniarzach Polskich poczerpnąłem z rozprawy Kaniigowskiego umieszczonej w Księdze Świata z 1855 roku. - Że wiadomości nie są

— bardzo dokładne

pocieszyć się możemy jedynie tem
tylko że i o obcych mistrzach
wiadomoście dokładnemi nie są